

Jan Krzywoń

## ŚWIAT GOŚCINNIE U PRZYJACIÓŁ

**A time to make friends  
Die Welt zu Gast bei Freunden**

**L**atem 2012 roku w Polsce i na Ukrainie rozegrane zostaną kolejne Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej. W 6 numerze tygodnika „Angora” (Dortmund - Warszawa) z dnia 6 lutego 2011 r. znalazł się artykuł pt. „Czy grozi nam terroryzm?”. Artykuł ten napisany został w związku ze wspomnianymi prze-



nam wszystkim wzmożonej czujności i solidnego przygotowania się na ewentualne ataki „szatana”. Wydaje mi się, że cały polski naród staje przed wielkim zadaniem. Obrona, uniemożliwienie ewentualnych ataków terrorystycznych

**C**zy grozi naszej Ojczyźnie terroryzm podczas Mistrzostw Europy? Oto pytanie, na które dziś nie można dać zdecydowanej odpowiedzi. To się okaże... To będzie można powiedzieć dopiero spoglądając wstecz.

ze mnie Mistrzostwami Europy w Piłce Nożnej. Czy grozi naszej Ojczyźnie terroryzm podczas Mistrzostw Europy?

Oto pytanie, na które dziś nie można dać zdecydowanej odpowiedzi. To się okaże... To będzie można powiedzieć dopiero spoglądając wstecz, po zakończonych Mistrzostwach Europy. Dziś świat jest niespokojny, dlatego potrzeba

w kraju, to ogromne i odpowiedzialne zadanie przede wszystkim dla wojska, policji, służb bezpieczeństwa, ale – według mojego skromnego zdania – także dla całego społeczeństwa. Polska jest jeszcze chrześcijańskim krajem i wierni chrześcijanie różnych konfesji, a także inaczej wierzący i niewierzący powinni w tym wypadku współdziałać z organami czuwającymi nad naszym życiem i bezpieczeństwem. Wierni powinni w swoich kościołach i świątyniach prosić Boga o łaskę i pokój na ten szczególny

czas, a potem wszystkich przyjezdnych otoczyć szczerą i serdeczną opieką. Gdy tak czynić będziemy, chcielibyśmy być optymistami pokornymi... Oby było tak, jak to już bywało na niektórych Mistrzostwach Świata czy Europy w przeszłości.

„Świat w gościnie u przyjaciół”. Drodzy Rodacy! „Świat w gościnie wśród polskich przyjaciół” – to stwierdzenie ma głęboki

biblijny odpowiednik. Oto Abraham siedzi u wejścia do swego namiotu, gdy trzej mężowie wyłaniają się przed nim. Abraham przyjmuje ich zgodnie ze zwyczajami wschodniej gościnności. Podczas uczyt goście okazują się być Posłami Bożymi, którzy Abrahamowi i Sarze - bezdzietnej i zestarzałej parze - zapowiadają potomstwo. Goście kryją w sobie tajemnicę, a gościnność nie pozostaje bez wynagrodzenia. Dla Abrahama i Sarry przyniesie ona błogosławieństwo, co uwidoczni się potem także w ich potomstwie.

Abraham pod postacią tych trzech mężów ma w gościnie samego Boga. My też znamy to powiedzenie: „Gość w dom, Bóg w dom”. W licznych biblijnych miejscach Bóg pojawia się jako Gospodarz (Pan domu). Według Psalmu 23 Bóg wierzącemu udziela gościnności: *Zastawiasz przede mną stół wobec nieprzyjaciół moich. Namaszczasz oliwą głowę moją, kielich mój przelewa się. Dobroć i łaska towarzyszyć mi będą przez wszystkie dni życia mego. I zamieszkać w domu Pana przez długie dni.* W Nowym Testamencie Jezus sam przejmuje rolę Gospodarza

(Pana domu). Zgodnie z relacją Ewangelisty Jana Jezus rozpoczyna swoje publiczne działanie na Weselu w Kanie Galilejskiej. Ratuje zagrożoną uroczystość weselną, gdy przemienia wodę w wino. Królestwo Boże ukazuje się jako Wielka Uczta, do której zaprasza Jezus:

**B**ądźmy podczas zbliżających się Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej w szczególny sposób gościnni i jednocześnie czuwajmy, by naszym gościom nie przydarzyło się coś złego.

*A powiadam wam, że wielu przybędzie ze wschodu i zachodu, i zsiądą do stołu z Abrahamem i z Izaakiem i z Jakubem w Królestwie Niebios.* (Mt 8, 11). Nowy Testament tak podsumowuje biblijny sens gościnności: *Gościnności nie zapominajcie; przez nią bowiem niektórzy, nie wiedząc o tym, aniołów gościli* (Hbr 13,2).

Bądźmy podczas zbliżających się Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej w szczególny sposób gościnni i jednocześnie czuwajmy, by naszym gościom nie przydarzyło się coś złego. Polak potrafi...

Bądźmy wszyscy solidarni... Niech świat poczuje się w naszej Ojczyźnie, jak w gościnie u przyjaciół.

*Zdarz to, o Panie!*

ks. Jan Krzywoń





Leon Krzemieniecki

## Brzydko- słowie

**S**ądzę, ten neologizm jest pojęciem obejmującym negatywne zjawiska kulturowe, naleciałości języka obiegowego nie tylko społecznych nizin. W nim potknięcia niegramatyczności na co dzień, rozpierzchłe wyrażowanie zwane ulicznym, rzekomo znamionujące siłę wypowiadającego jako znak przestankowy. Nie tyle to, ale coś znacznie więcej. Coś, co ze wzgórz sphywa lawiną błota na domostwa nizinne.

W ewangelicznych kazaniach Jezus nie pominął tematu i wielokrotnie zwracał uwagę na wstrzemięźliwość i poskramianie języka. O tym, między innymi, powiadają relacje Mateusza. *Nie to, co wchodzi do ust, kała człowieka, lecz to, co z ust wychodzi. (15, 11). Ale, co z ust wychodzi, pochodzi z serca, i to kała człowieka. Z serca bowiem pochodzą złe myśli... (15, 18 – 19).* Rzecz nieprawidłowości mowy znajduje wyraz w dziele władz: *Mówią bowiem, ale nie czynią. (23, 3).*

Chrystus, wspaniały humanista, przybył, aby odnaleźć to, co zagubiono. Literatura piękna winna być impulsem czystości języka. Raczej mowy. Niestety nie jest. Rządzące obecnie kulturą pismo wizualno-obrazkowe nie gardzi złą mową, będąc na bakier z etyką i estetyką.

Na koniec ujawnię, jestem twórcą neologizmu "brzydkosłowie" od odległych lat publikacji w „Szpilkach”. Ślady w wypowiedziach językoznawców o prawidłowości formalnej, słotwórczej wyrazu. Darujcie, że nie milczę o moim dobrym uczynku dla kultury społecznej i podstawach filozofii wiary.

Leon Krzemieniecki



## Teologia i rzeczywistość

**C**zęść starotestamentowych wersetów pełni rolę napomnienia. *Słuchaj Izraelu! Pan jest Bogiem naszym, Pan jedynie! (5 Mż 6, 4)*

Zdanie podyktowało zagrożenie z pobliskich krain wielobóstwa pogan. Także pośród mitologii, szczególnie barwnej - hellenizmu, Żydzi przebywali na co dzień. Szło o nieuleganie wpływom obcości, dające często korzyści materialne.

Historia starożytna dowodzi, że wzbogacona elita Izraela, ze względu na stanowiska, przykładowo w Cesarstwie Rzymskim, była skłonna uznawać Jowisza z jego dworem bóstw. A czyż prawodawca Mojżesz, schodząc z gór, przerażony widokiem, nie rozbił tablic Dekalogu, wobec zbuntowanych przeciwko Jedynemu Bogu?

Podstawy teologii nie obchodzą się bez znajomości potocznych realiów. *Duch prawdy wprowadzi was we wszelką prawdę. (J 16, 13).* To słowa Jezusa Chrystusa na dzisiaj. Do pełni poznania przez filozofię wiary sporo jeszcze brakuje.

Filozofia wiary w dążeniu do poznania nie może pomijać zdań Pism Świętych. To wzmoże przeciwstawienie się nagłaśnianym, pokątnym ateistom. Jak ów Kod o obecności w Ostatniej Wieczerzy miast Jana Magdaleny.

Leon Krzemieniecki